

MARIAN MIKA
ur. 1947; Wrocieryż



Tytuł fragmentu relacji	Lubelski Lipiec
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lubelski Lipiec, opozycja

Lubelski Lipiec

Wracałem od teściów autobusem od strony Bychawy i zaskoczyły mnie, to znaczy nie spodziewałem się czegoś takiego. Akurat w lipcu wracałem, miałem urlop i wracałem tam po kilkudniowej obecności do Lublina. Widziałem przy Elektromontażu tam, przy wjeździe do Lublina tłumy, milicja, czy to było ORMO, zdaje się, że to ORMO-wcy byli, czy ZOMO, masy ludzi tam przy Elektromontażu. Potem usłyszałem w radiu, które włączył powiedziałbym na cały regulator kierowca autobusu o wydarzeniach, które mają miejsce. Bardzo podobne były to wydarzenia. Mówił o strajku, który u nas był niedopuszczalny strajk w ogóle. Każdy zdziwiony: „Jaki strajk, u nas to nie ma strajków, u nas jest tak świetnie, że już nic lepiej nie może być”. No, a tu w Świdniku, w WSK, na ulicy Męczenników Majdanka ten zakład LZNS, a potem wiadomo, następny był Gdańsk itd.

Myśmy jako zakład w tym czasie, to jest w lipcu nie strajkowali. Poza tym po urlopie, kiedy wróciłem do teatru nic takiego nie było. Jeżeli kiedykolwiek jakieś strajki były, to były takie, nie wiem jak się nazywają, ale w czasie pracy. Myśmy się solidaryzowali właśnie, solidaryzujący się z innymi. Chyba tam raz był taki strajk 15 minutowy, to znacznie później już, który właśnie nakazał Wałęsa, no to tam gdzie było te 15 minut przerwy. A tak to raczej taką mamy pracę, że po prostu możemy sobie pozwolić na taki, a nie inny, jeżeli jest czas przedpremierowy, to nie możemy przerywać pracy.

Data i miejsce nagrania	2005-06-21, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"